

No 268.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Klemensa P. M.
Czw. św. Jana od Krzyża
Piąt. św. Katarzyny.
Sob. św. Piotra P. M.
Niedz. św. Włgill'usza.
Pon. św. Małgiewy B.
Wt. św. Saturnina M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 37
Zachód słońca: godz. 3 m. 56
Dług. dnia: godz. 8 m. 19
Ubyło dnia: godz. 8 m. 20

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnośnie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 23 Listopada 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Żgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Łódzki
Cegielniana 63. 3356

Jutro, o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz pierwszy

„Fabryka”

EAU DE COLOGNE
AUX FLEURS
ED. PINAUD PLACE VENDÔME
PARIS

2217 16

Bierność a patriotyzm czynu.

Pod takim tytułem „Kurier Poznański” z okazji śmierci ś. p. ks. prałata Wawrzyniaka wydrukował znamieny artykuł, który jako niezmiernie aktualny i u nas powtarzamy w streszczeniu.

Prasa pisała o testamencie duchowym, jaki nam czynami swymi przekazał ś. p. ks. prałat Wawrzyniak. Niejedna gazeta pisała pięknie; niejedni czytelnicy rozrzewnili się i rzekli: Dobrze to powiedzieli; wielki człowiek wielkiej myśli i wielkiej pracy; wielki przykład, wielki testament duchowy!

Obawiamy się, że u większości tych, co tak wtórowali nekrologom prasy i tak się rozrzewniali, — na rozrzewieniu się skończy. Albowiem bywa u nas tak zwykle. Tembardziej wszakże raz jeszcze podkreślić pragniemy jedno z ostatnich zdań, przez zmarłego publicznie wygłoszonych, a mianowicie ów apel do pracy na sejmiku oświatowym apel na tej podstawie, że społeczeństwo ma prawo wymagać od swych obywateli pracy społecznej i że nie potrzebuje i nie będzie nadal znosiło bierności szczególnie tych, co za wdowi grosz społeczeństwa dobili się stanowisk i warunków dobrego zarobkowania, ale nie myślą o odwzajemnianiu się działalnością na niwie społecznej, lecz wiodą żywot egoistyczny, nieużyteczny, pasorzytniczy.

Ileż to razy poruszaliśmy tę bolączkę! Tembardziej ucieszyło nas, że zdrowe hasło rzucano na ostatnim sejmiku z tak poważnej strony. Hasło zdrowe, przeciwstawiające się obecnemu niezdrowemu stanowi rzeczy, gdzie jednostki pracują w trójnasób, a cała reszta stoi na uboczu z założonymi rękoma. Mamy szczególnie na myśli naszą inteligencję, której przeszło trzy czwarte to, czemśd dzisiaj, osiągnęły przy biurowej pomocy społeczeństwa.

Odpowiada się zwykle, że przecież w każdym społeczeństwie ogół jest biernym, a tylko jedno stki pracują. Istotnie, może; ale my żyjemy w nieco odmiennych warunkach od innych społeczeństw.

To też powinno być u nas zasadą powszechnie przyjętą, że do obowiązku pracy społecznej

poczować się winien każdy obywatel światły, z wyrobioną samowiedzą obywatelską, tembardziej inteligentną.

Tymczasem mamy całe rzesze inteligencji, co bardzo wysoko i dumnie dźwiera sztandar obywatelskiej swej godności i bardzo wygórowane mają pojęcie o swoich prawach obywatelskich, o swoim znaczeniu w społeczeństwie, o słusznych rzekomo pretensjach do wybitnych stanowisk, ale zupełnie ignorują pretensje społeczeństwa, by spełniali obywatelskie obowiązki, by brali czynny udział w codziennych, mało może efektywnych, a tem bardziej mozolnych pracach społecznych.

Gdzie są widoki na korzyści materialne, tam pracowników rzadko kiedy brak. Inaczej, niestety, wygląda praca czysto idealna: tę pozostawia się „idealistom”; jeśli im „się chce” poświęcać się, niechaj to czynią — to niewątpliwie pochwały godne, ale nie każdy jest do tego „powołanym”.

W ten sposób uspokaja swe sumienie jeden po drugim; przechodzą mimo, stają na uboczu bezczynnie, pozostawiając „idealistów” ich losowi — razem ze społeczeństwem.

A los ten bywa wskutek tego nieraz niewesoły. Jeden człowiek pracuje za dziesięciu; idzie tu, idzie tam, z zebrania na zebranie, z narady na naradę; przepracowuje się, wyczerpuje i w rezultacie zniechęca. I to, zniechęca się nie tylko dla tego, że mu osobiście nic z życia nie pozostaje, bo z tą myślą można się podobno „oswoić” — z człowieka robi się maszyna do pracy, nieczuła na takie drobnostki, jak głos wewnętrzny ja. Ale to przekształcenie się człowieka w maszynę do pracy jest niebezpieczne dla pracy samej i jej wyników: w pracy tej tkwi mniej żywotności i twórczości, mniej indywidualności i oryginalności, mniej zapału i bogactwa myśli; staje się ona szablonową, rzemieślniczą, suchą, martwą.

A co w pracowniku zazwyczaj najbardziej budzi zniechęcenie, to świadomość, że wszelkie jego wysiłki ani w przybliżeniu nie odnoszą upragnionego, pożądanego celu. Gdyby odnosny działacz skupił wszelką swą inicjatywę i pracę na jedną czy dwie instytucje, dokonałby w nich niewątpliwie poważnych rzeczy; ale rozdrobnienie i rozstrzelanie sił na cały szereg organizacji musi dać rezultat niedostateczny. Pracownik ów czuje, że tak jest, i opadają mu skrzydła, nieraz bardzo przedwcześnie.

Typy takie znamy; są one wytworem naszych niezdrowych stosunków, które w pracy społecznej, szczególnie idealnej, nie znają podziału pracy. Taki podział jest oczywiście tylko wówczas możliwy, jeżeli jest między kogo dzielić. Oby to sobie uświadomiły szersze koła naszej inteligencji, i to już nie w interesie jednostek, przeciętnych prac, ale w interesie społeczeństwa, którego potrzeby wołają i krzyczą o pracę, bo tyle jeszcze leży ugorow odłogiem, a tyle gleby nie dosc głęboko plugiem przeoranęj. Oby uświadomiono sobie ostatecznie, że prawdziwy patriotyzm, to patriotyzm czynu, a nie deklamacji czy rezonansu, ten patriotyzm, do którego na sejmiku o-

światowym wzywał ś. p. ksiądz prałat Wawrzyniak”.

Ustawy o opłatach.

Świeżo wyszła z druku pod powyższym tytułem poważna praca z dziedziny obowiązującego u nas prawa stemplowego p. Juliana Łady, re-jenta w Łodzi urzędującego, obejmująca duży tom większego formatu o 364 stronicach. Książka zawiera całkowicie, obowiązujące u nas, prawo stemplowe, a więc: 1) ustawę stemplową z 1900 roku, 2) postanowienia o opłatach spadkowych z 1882 r., 3) ustawy o opłatach alienacyjnych i aktowej trzyrublowej z 1884 r., wraz ze zmianami, jakie do nich urzędownie ogłoszone zostały, wreszcie 4) postanowienie o opłatach na rzecz miast i osad gminnych.

Książka p. Łady, stanowiąca, nawiasem mówiąc, owoc kilkoletniej nadzwyczaj znużonej i cierpliwej pracy, rzuca pierwszy promień w druku (poza artykułami, zamieszczanymi, w różnych czasach, w „Gazecie Sądowej”) na zagmatwane, niezrozumiałe i często samym sobie przeczące przepisy o opłatach stemplowych.

Ustawy stemplowe prawie wszędzie, a u nas w szczególności, odznaczają się niełatwą do ujęcia zawiloscią redakcyi. To też powszechnem codziennem zjawiskiem jest, że same instytucje fiskalne w różnych okręgach różnie interpretują, a strony interesowane różnie stosują w praktyce przepisy obowiązujące. Najpowszechniejsze, zdawałoby się, rachunki, kwity, faktury, dokumenty krajowe i zagraniczne, świadectwa depozytowe, książki z pokwitowaniami o przyjęciu gotowizny, różnym opatrywane są stemplem, stosownie do tego lub innego na rzecz poglądu i rozumowania. Tak czyni wiele, nawet pokrewnych sobie instytucyj kredytowych, rządzących się identycznie podobnymi ustawami.

Najczęstszem atoli zjawiskiem jest, że strony i instytucje, w braku zupełnej pewności i w obawie dotkliwych kar kontrawencyjnych skłonne są dokumenty wyższym opatrywać stemplem, niż on się w rzeczywistości należy.

To pogmatwanie pojęć sprawia, że specjaliści u nas prawa stemplowego — to rzadkie białe kruk; a poza nimi istnieją chyba tylko mniej lub więcej obeznani z układem ustawy i elementarnymi przepisami.

Nie dziwnego, że po wprowadzeniu do kraju naszego ustawy stemplowej z 1884 r., zamienionej następnie przez ustawę z roku 1900, „Gazeta Sądowa” warszawska, zasypywana była pytaniami i referatami w kwestyi stosowania w praktyce tego lub innego artykułu ustawy i wysokości samego stempla. Pytania i referaty wychodziły po największej części od rejentów, którzy, po wprowadzeniu nowego prawa, znaleźli się w trudnem położeniu rozstrzygnięcia samym zawilich

rebusów stemplowych, oraz—od adwokatów, sędziów gminnych i osób postronnych, nie chcących w sferze opłat skarbowych uchylić za bardziej fiskalnych, niż sam fisco.

Na liczne tego rodzaju wątpliwe wypadki redaktorowie „Gazety Sądowej” skrzętnie odpowiadali sumiennie opracowanymi artykułami, porzucanymi w licznych numerach swojego czasopisma. Z biegiem lat atoli ogromna ilość tych dobrze motywowanych zazwyczaj i przez poważnych prawników pisanych „odpowiedzi redakcyjnych” uchylała się od podręcznego użytku w codziennym życiu osób zainteresowanych i tonęła w rocznikach „Gazety”, nie podanych, mimo skorowidzów, do łatwego nimi owiądnięcia.

Zasługa duża i rzetelna p. J. Łady jest najpierw, że wszystkie powyższe artykuły „Gazety Sądowej”, stanowiące odpowiedzi na przesyłane kwestye prawne skrzętnie zebrał w jedną całość, że je z zadziwiającą cierpliwością uporządkował i usystematyzował, i że je wszędzie, gdzie tego zasłała potrzeba, własną wiedzą oświetlił i, powtórze, że przetłumaczywszy starannie na język polski tekst ustaw o opłatach, podłożył pod nie stosowne objaśnienia i tym sposobem wydał pierwszy, nadzwyczaj potrzebny komentarz do zawitych przepisów ustaw stemplowych.

Ponieważ z biegiem lat jedne i te same kwestye prawne omawiane były przez różnych autorów i często wywoływały nawet polemiczne artykuły, z drugiej znowu strony jeden i ten sam artykuł prawa stemplowego zawiera nieraz kilka poważnych wątpliwości, przeto nie dziwne, że w książce p. Łady pod jednym i tym samym artykułem zamieszczonych jest niekiedy po kilka i kilkanaście komentarzy, co czyni ją najbardziej wyczerpującą i wpływa na wyrobienie w czytelniku wytrawniejszego w danej materji sądu. Nadto wydawca niektóre dawniejsze odpowiedzi „Gazety Sądowej” sam przerobił, stosując je do obecnie obowiązującej ustawy stemplowej.

Część II gą zaś swej książki, obejmującą opłaty spadkowe, alienacyjne i aktową kancelaryjną oraz na rzecz miast, p. Łada opatrzył własnym obszerniejszym wstępem, rzucającym światło na całokształt obowiązujących u nas opłat.

Oczywiście, ma dzieło p. Łady i pewien brak, polegający na niezamieszczeniu w niem jurisprudeneyi senatu. Ta ostatnia podana została o tyle tylko, o ile poszczególni autorowie artykułów, zamieszczanych w swoim czasie w „Gazecie Sądowej” na nią się powoływali, co, naturalnie dalekiem jest od kompletności.

Niezależnie przecież od tego—powtarzam—książka „o opłatach” stanowi cenny podręcznik do prawa stemplowego, którym, dzięki doskonałemu skorowidzowi, posługiwać się mogą nietylko prawnicy i fachowcy, lecz i osoby i instytucye postronne, na których stole on z pożytkiem znaleźć się może, a nawet powinien.

Wreszcie, książka, w mowie będąca, na zgorowanej niwie naszej prawniczej wdzięczny, doprawdy, stanowi objaw, dowodząc, że nawet w codziennym mlynie pracy zawodowej na niwie tej znaczącą użyżnić można grządkę.

Leon Gajewicz.

Z Y G Z A K I.

Kochany Panie Redaktorze!

Kochany, bo, jak Boga kocham, szczerze mówię, że jesteś kochany, a że tam czasem piszesz na konduktorów tramwajowych, to trudno, bo przecież nie brak takich, którzy ci o to głowę kołują.

I teraz pomieściłeś list z zarzutami, dlaczego konduktor nie czeka, jak kto u słupa stoi—tylko dzwoni i jedzie dalej. Nie tyczy się mnie zupełnie ten zarzut, bom tym numerem nie jeździł już od 2-tych tygodni, ale chcę zrobić owemu jegomościowi uwagę, że gdyby znajdował się przy słupie podczas ruszenia tramwaju, to jeszcze nie wysilając się, przyspieszywszy nieco kroku, wsiałby bez narazenia swojej godnej osoby do tramwaju. Przystanek bowiem każdy poprzedza przecięcie tej ulicy, którą przejeżdżamy wolno. Maszynista, prowadzący pociąg zaledwie ruszy korbą, aby tramwaj, jak żółw, posuwał się z miejsca... więc co tu mówić o tem, że nie zaczeka konduktor, jeno dzwoni...

A cóż to, czy to tramwaje Łódzkie to stacye kolei Nadwiślańskiej, na których pociągi wyczekują godzinami? Albo może nasza kochana kolej fabr. Łódzka?

Jużciż, jak ktoś załatwia interesy na przystanku, lub trudni się flirtem z jaką damą, to mu nie jeden tramwaj z przed nosa uciecze.. a potem skargi na konduktora, że nie czekał.

Niechże też wydrukuje „Rozwój” skargę i na naszą publiczność...

Najgorsi są ci liberałowie, co dla nich każdy język ma równe prawa, a chociaż rodzinnym jest żargon i umieją po polsku dobrze, to zawsze posługują się rosyjskim—i wołają:

— Ja ruski!

I chcę się dalibóg zapytać takiego pana, czy on z tych ruskich, co pozostali w Moskwie, czy z tych, co ich za kark ująwszy moskwicze i dotknawszy sandałem pewnej części, wyrzucili bez pardonu z takim gestem, że się aż o Łódź oparli!

Takiemu panu gdy się zrobi uwagę, że tramwaj przepełniony, to z całego gardła drze się:

— Mołezi ty czelowieki!

Przychodzi mi chętka zapytać się, że jeżeli ja jestem człowiekiem, to czem ty jesteś?

Gdy takiego pana prost się, aby nie palił papierosów w wagonie, to on się pyta z naiwnością.

— Dlaczego?

— Bo zarząd nie pozwala..

— Kto nie pozwala... co nie pozwala, nam wszystko można...

— Przynajmniej jednemu wszystko w tym kraju można... bo innym to niezawsze uchodzi... Szczęśliwy ten naród litwocki.

A proszę posłuchać, jaki liberalny, jak goni za wolnością dla wszystkich ludzi... On swoje plecy nadstawia za każdego człowieka, jeno nie za konduktora.

A czemżesz się konduktor różni od niego? Chyba tem, że publiczności podaje bilety, a taki pan perkalki, kalesony, często porcelanowe lub fajansowe naczynia do różnych użytków lub tandetę galanteryjną...

Również bardzo źle usposobieni dla konduktora i zarządu panowie tacy, co to zagramicą bywają. Tam dla nich wszystko ma się inaczej, tam czystość w tramwajach niezwykła..

Być może, ale co konduktor winien, że zarząd nie każe myć tramwajów? Trudno, żebyśmy jeżdżąc do 12 w nocy, zajmowali się potem jeszcze szorowaniem.

A owe panie w aksamitnych paltach, z u-brylantowanymi pierścieniami na palcach, co to zapominają wykupić biletów, narażając konduktora na stratę miejsca...

Wszyscy wymyślają konduktorowi, a najczęściej za winy, których on nie popełniał.

Już to tak od dawnych czasów było, że słusarz zawinił, a kowala powieszono...

Pozwól więc, Wielce Szanowna Publiczności Łódzka, zanieść do siebie jedną prośbę:

Bądź najbardziej kulturalną, nie pehaj się do tramwaju przepełnionego, nie wycieraj nosa palcami i nie zanieczyszczaj podłogi, nie obcieraj po operacyi z nosem palców o firanki tramwajowe: szyby lub ławki, nie wóz z sobą roślin o nieprzyjemnym zapachu: jak czosnku, cebuli i t. p., nie wchodź do tramwaju, póki go nie opuszczą ci, co muszą wysiąść i zwracaj choć cośkolwiek uwagę na prośby konduktora, a wtedy i wygodę mieć będziesz większe i konduktor postara się być jeszcze bardziej ugrzecznionym.

Znany jest aforyzm, że każdy naród ma taki teatr, na jaki zasługuje; każda publiczność ma takiego samego konduktora.

Myszę, że wyjaśniłem kwestyę w głównych zarysach i że stosunki się poprawią. Proszę cię tylko, p. redaktorze, żeby o nazwisku moim nie wiadziiano, bo zarząd zarządziłby mnie wylał, gdyż zawsze nadstawia ucha tym „co płacą”.

Z poważaniem
Konduktor tramwajowy.

(P. S.) A piszcie o tem, żeby do dworca kolei był tramwaj przeprowadzony, bo to wstyd i hańba dla zarządu, żeby w Łodzi pasażerowie z dworca wlekli się wehikutami.

T E A T R.

„U źródła cnót”, sztuka Jana Adolfa Hertza.

Dlaczego p. Jan Adolf Hertz sztuce swojej, wystawionej w poniedziałek po raz pierwszy na scenie teatru polskiego A. Zelwerowicza, nadał tytuł „U źródła cnót”—on sam prawdopodobnie wyjaśniłby nie umiał.

Bo czyliż owa rodzina mieszczańska Zarębskich, przyjmująca do swego ogniska domowego prostytutkę, aczkolwiek w celu a raczej w charakterze lekarstwa dla syna, zasługuje na miano „Zródła cnót”?

Chyba nie! Dowodzi zresztą tego i sam autor przez usta owego syna w końcowej scenie aktu IV. Jeżeli ma to być tytuł satyryczny, to niefortunnie dobrany.

Fabnię bowiem sztuki stanowi choroba młodego uczonego, jedynego syna Zarębskich Bolesława, doktora prawa i filozofii, który do 29 roku życia zachował absolutną czystość pod względem płciowym. Wyrodził się skutkiem tego u młodego doktora zawroty głowy, bezsenność, brak apetytu. Bolesław zmierzniał, osowiał, stał się odłudkiem, żyjącym tylko pośród książek i prac filozoficznych.

Zaniepokojeni rodzice wezwali doktora Wołskiego, znakomitość w świecie lekarskim, który jako jedyny środek, mogący uzdrowić Bolesława, przepisał małżeństwo, i to możliwie jaknajspieszniej. Bolesław żenić się nie chce inaczej jak tylko z miłości, a dotychczas żadnej jeszcze kobiety nie pokochał, żadna nie zwróciła na siebie jego uwagi.

Za poradą więc kuzynka Kazimierza Michałskiego, słuchacza prawa, sprowadzono do domu Zarębskich prostytutkę Zofię Borzęcką w charakterze zarządzającej domem i ona dopiero skusiła młodego uczonego.

Niestety państwo Zarębscy z deszczu wpadli pod rynek. Bolesław wyzdrowiał wprawdzie, nabrał cery i oderwał się od książek, ale gwałtem chce się żenić z Zofią, na co rodzice pozwolili przecież nie mogą. Odkrywają mu więc całą prawdę, uświadamiają go, czem jest w istocie Zofia. Nowa katastrofa, bo syn wobec takiego brudu gardzi rodzicami, nie chce przebywać z nimi pod jednym dachem i wyprowadza się z domu rodzicielskiego.

Gdzie p. Hertz znalazł taką rodzinę polską? Autor „U źródła cnót” dzięki ma pojęciu o rodzinie polskiej i nieswiadom jest jej idealów. Ta zaś nieświadomość nie uprawniała go do rzucaenia w twarz rodzinom naszym podobnej garści błota.

Poza tem w sztuce swojej p. Hertz dowiódł, że posiada niezaprzeczenie nerw sceniczny, oraz dość dobrze owiadał techniczną stronę sceny, ale za to w prowadzeniu dialogu jest jeszcze bardzo słaby. Dowodzi tego szczególnie akt pierwszy, odznaczający się dialogiem banalnym, niekiedy rażąco naiwnym i nudnym. Następne akty mają kilka scen dobrze pomyslaných, prowadzonych żywo i interesująco, a w akcie ostatnim autor zdobywa się nawet na scenę silną w wyrazie dramatycznym, kiedy Bolesław dowiaduje się, jakiego użyto środka, by go zbliżyć do kobiety, która ma być dla niego lekarstwem.

Sztukę p. Hertza podniosła, nadała jej dużo kolorytu i życia wyborna gra całego zespołu. Szczególniej p. Zelwerowicz w roli Adama Zarębskiego (ojca) i pani Broniczowa w roli Stanisławy (jego żony) dali kreacye tętniące życiem, opracowane drobniawo. P. Czechowska wyborną była w roli Zofii, umiejętnie i nader dyskretnie tuszując sceny przejawskrawione przez autora.

Szlachetnie, z dużem odczuciem traktował rolę Bolesława p. Różycki, a p. Grabowski w roli Kazimierza Michałskiego był bardzo sympatycznym tożem, któremu więcej czasu zajmują kobiety, niż studia prawnicze.

St. Łapwisła

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Dzisiaj rozpoczęły się rozprawy sądowe przeciw Trudnowskiemu. Po załatwieniu czynności wstępnych trybunał przystąpił do przesłuchania Trudnowskiego.

Oskarżony zeznaje, że zabił Rybaka, ponieważ otrzymał rozkaz partyjny od Związku robotniczego. Nie wiedział, czy Rybak jest szpiegiem i nie miał na to dowodu, zabił go zaś, ponieważ w rozkazie powiedziano, że trzeba go zabić.

Dalej opowiadał Trudnowski, że do partji wstąpił w r. 1905, że z branningiem wręku przed krzyżem przysięgał, że będzie posłuszny rozkazom partji. Rozkaz zabicia Rybaka otrzymał w Krakowie od kolegi partyjnego, którego nazwiska nie chce wymienić. List i fotografię Rybaka podarł. Początkowo wahał się, czy ma zabić Rybaka, ale widok zapalu tłumów w czasie obchodu grunwaldzkiego przeważał.

Dalej Trudnowski opowiada szczegółowo przebieg swojego życia.

Trudnowski opowiadał dalej, że zobaczywszy Rybaka na ulicy, strzelił, nie zdając sobie sprawy z tego, co robi.

Obawiał się także, że organizacja go zabije w razie, jeżeli rozkazu co do zabicia Rybaka nie spełni.

Zastępca Rybakowej, adw. Szalay, pyta: „Czy Trudnowski zbadał rozkaz, czy wiedział, że rozkaz jest prawdziwy“.

Trudnowski odpowiada, że widział pieczęć, że rozkaz przyniósł kolega partyjny, więc wierzył.

Szalay zapowiada, że przedstawi dowód, iż partja takiego rozkazu nie wydała.

Po tem oświadczeniu przewodniczący ogłosił przerwę południową.

— Wykład uniwersytecki profesora dra ks. Zimmermanna odbył się przy ogromnym napływie słuchaczy. Sala była przepelniona. Około 500 osób zgromadziło się w kurytarzach. Wykładowi towarzyszył do końca niezamącony spokój.

Jednocześnie w przedsiönku odbył się wiec młodzieży radykalnej i socjalistycznej, zresztą również w zupełnym spokoju. Uchwalono rezolucję przeciwko wykładowi ks. Zimmermanna, na czem też wiec opozycyjny zakończono o godz. 9 ej wieczorem.

Z POZNANIA. Dzisiejsze wybory uzupełniające do poznańskiej rady miejskiej dały zupełne zwycięstwo radnym polakom. Głosowała trzecia klasa wyborców. Wszyscy kandydaci przeszli większością głosów. Niemcom odebrano dotychczasowe dwa okręgi.

KALENDARZYK TERMINOWY.

MIŁOJA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Miłojka. Jutro Dobrośtawa.

TEATR POLSKI A. ZELWEROWICZA (Cegielniana nr 6a). Dziś „U źródła cnót“ (ceny załżone). Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Fabryka“ Bergströma. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Rewolwer“ Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Zmartwychwstanie“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś (w lokalu własnym, Olżyńska nr. 14), o godz. 8 wieczorem, zebranie kwartalne Tow. cyklistów turystów.— Jutro (w lokalu, Wodna 22) o g. 6 wieczorem, zebranie majstrów kominarskich.

KRONIKA.

(k) Słowo o naszym przemyśle. Coraz częściej dają się słyszeć skargi fabrykantów branży wełniano-kamgarnowej na brak zbytu produkcji i idące zatem protesty wekslowe. Powodem tego stanu rzeczy jest brak pomysłowości w wykonywaniu wzorów, które nie wytrzymują porównania z wspaniałymi de-eniami nowości zagranicznych. Do tego przyczynia się także i ta okoliczność, że pojawienie się u nas artykułu, mającego cokolwiek lepszy zbyt od innych, wytwarza taką konkurencję, iż produkcja przenosi zapotrzebowanie.

Naśladownictwo takie sprawia, że jedne i te same rodzaje artykułów różnych fabrykacji moż na znaleźć we wszystkich bez wyjątku składach Królestwa Polskiego; kupcy zaś sami nie wiedzą, której fabryce mają oddać pierwszeństwo przy nabywaniu towaru.

Gdyby zaś wszyscy fabrykanci łódzcy zbierali się przed rozpoczęciem każdego sezonu, w celu wspólnych obrad w przedmiocie dorocznej produkcji, to obmyśliwszy środki, zapobiegające zbytniemu naśladowictwu i wprowadzając ładne

wzory nowości, przyczynialiiby się jedynie do rozkwitu tej gałęzi przemysłu, nie zaś do jej upadku. Fabrykanci uniknęliby również tym sposobem ciągłych zwrotów towaru od firm handlowych, i to, co dzisiaj jest na porządku dziennym, uległoby kompletnej zmianie.

Zdarzały się bowiem wypadki, że z handlu odesłano fabrykantowi transport zimowy, jako walutę za transport letni.

(z) Ankieta. Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej rozesłał do wszystkich właścicieli składów węgla, przedsiębiorców przewozowych i niektórych fabryk, odezwę, dotyczącą kosztów przewozu furmankami różnych towarów w obrębie miasta Łodzi, treści następującej:

a) koszt przewozu jednego puda (albo jednego korca) węgla:

1) od stacji kolei łódzkiej na odległość do czterech wiorst;

2) ze składu węglowego na odległość do czterech wiorst;

a) koszt przewozu innych towarów, oprócz węgla, ze stacji kolejowej na odległość do czterech wiorst;

b) koszt furmanki: ile przeciętnie płaci się dziennie za wynajęcie furmanki i woźnicy dla przewożenia węgla lub innych towarów;

c) ile godzin dziennie trwa praca wynajętej furmanki;

d) ile kosztuje dziennie utrzymanie własnej furmanki z woźnicą;

e) ile pudów węgla jednorazowo zabiera furmanka;

f) ile czasu zabiera załatwienie formalności przy wykupieniu jednej przesyłki na koleji;

g) ile czasu wymaga naładowanie jednej furmanki węgla z wagonu;

h) ile czasu wymaga naładowanie furmanki na składzie węglowym;

i) ile czasu potrzeba użyć na wyładunek furmanki węgla na składzie;

j) ilu dodatkowych ludzi (oprócz woźnicy) używa się do naładunku węgla na furmanki i do wyładunku.

Zarząd, rozsyłając powyższą odezwę, nie nadmienił, dla jakich celów będzie użyty zebrany materiał, z tego powodu wiele osób interesowanych w tej sprawie, ze względu na różne możliwe następstwa, kategorycznie odmówiło wskazówek i objaśnień.

O ile przypuszczać należy, to niema żadnej obawy ze strony drogi, by miała zamiary wytworzyć konkurencję przewozową; prawdopodobniej jest to w związku z projektem wybudowania nowego dworca i biur stacji towarowej.

(a) Z przemysłu. W dniu 21 grudnia r. b., o godz. 11 rano, w lokalu przy ul. Karola № 36 w Łodzi, odbędzie się nadzwyczajne zebranie akcyonaryuszów Tow. akc. Sz. Rozenblata dla rozpatrzenia sprawy wypuszczenia nowych obligacji Towarzystwa i zmiany niektórych artykułów ustawy tegoż Towarzystwa.

(a) Ze Stowarzyszenia pracowników handlowo-przemysłowych. W ubiegły poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. W. Bartelmusa posiedzenie zarządu Stow. prac. handlowo-przemysłowych.

Przewodniczący zakomunikował, że komitet redakcyjny „Pracownika“ w Warszawie nadesłał podziękowanie za cenne uwagi nad projektem normalnych warunków pracy biurowej przy fabrykach. Komitet redakcyjny zaznacza, że skorzysta z nich przy opracowaniu referatu o tym projekcie.

Redakcja „Pracownika“ prosi zarząd Stowarzyszenia, aby zechciał porozumieć się z pokrewnymi Stowarzyszeniami, zachęcając je do zasilania od czasu do czasu artykułami fachowymi z dziedziny handlu i przemysłu. Zarząd postanowił przyjąć na siebie to pośrednictwo.

Przyjęto do wiadomości, że p. Jan Grzybowski nadesłał do biblioteki Stow. kilkanaście dzieł o prawie fabrycznym, oraz treści technicznej. Za wypożyczone dzieła uchwalono ofiarodawcy wyrazić serdeczne podziękowanie.

Odczytano list p. A. Karpińskiego, który wyraził gotowość wygłoszenia odczytu w styczniu r. p. na temat „Ogrody i miasto“. Odczyt ilustrowany będzie przezręczami.

Na skutek odezwę firmy drukarsko litograficznej „Joras i Ska“, zarząd postanowił popierać ją w miarę możliwości.

Termin drugiego odczytu, jaki wygłosić ma dr. filozofii p. Majewski p. tyt. „Handel wszechświatowy“ wyznaczono na 11 grudnia r. b., w lokalu Stow. przy ul. Piotrkowskiej № 120.

W dniu dzisiejszym zwołano o godzinie pół do 9 posiedzenie członków podkomitetu dochodów niestających, w celu ułożenia programu zapowiedzianej w dniu 26 b. m. zabawy pod nazwą „Sobótka“.

W poczet członków Stow. przyjęto dwóch kandydatów.

(a) Z T-wa kultury polskiej. Zarząd łódzkiego oddziału T-wa otworzył bibliotekę w lokalu przy ul. Średniej № 11, Biblioteka liczy przeszło 4,000 tomów różnych dzieł.

Wypożyczanie książek odbywa się od g. 6 do 8 wiecz.

(x) Ze Stow. nauczycieli chrześcijan (Konstantynowska 5). W czwartek, d. 24 b. m. o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia pogadanka p. Foerstera: „O skróconych obliczeniach“.

(x) Odczyt d-ra Kaufmana „O ciąży pozamacicznej“ odbędzie się we czwartek dnia 24 listopada r. b. o godzinie pół do 9 wieczór, w lokalu stowarzyszenia akuserek Passaż Szulca 1.

(b) W sprawie budowy własnych mieszkań zarząd Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej postanowił do wszystkich pracowników tej kolei rozesłać kwestyonaryusz; po nadejściu odpowiedzi projekt budowy ma być szczegółowo opracowany i przedstawiony ogółowi pracowników.

(a) Sekoya lekarska przy Towarzystwie pielęgniowania chorych (Linus Hacedek) na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem pana T. Bialera postanowiła nie odmawiać swej pomocy w żadnym wypadku zasłabnięciu.

Ze względu, że bywają nieraz alarmy fałszywe, uchwalono różnemi kulturalnemi sposobami oddziaływać na publiczność, aby w błahych wypadkach nie wzywała pogotowia Linus Hacedek, gdyż tym sposobem wyrządza krzywdę osobom prawdziwie cierpiącym, potrzebującym szybkiego ratunku.

Postanowiono powiększyć personel Towarzystwa o 4 lekarzy. Obecnie jest ich dziesięciu.

(a) Szkoła głuchoniemych. Do założonej szkoły przy żydowskim Towarzystwie głuchoniemych (Zachodnia nr. 20) zapisało się 60 (chłopców i dziewcząt).

(x) Budowa teatru. Na posiedzeniu wczorajszym zarząd komitetu damskiego przy Towarzystwie teatralnym, powołanego do zbierania deklaracji na fundusz budowy, ukonstytuował się ostatecznie pod przewodnictwem pani Kazimierzy d-rowej Mittelstaedtowej.

Postanowiono w przedmiocie zbierania deklaracji zwrócić się do wszystkich cechów rzemieślniczych i związków zawodowych z prośbą o współdziałanie, w tem przekonaniu, że każdy polak w Łodzi gorąco współczuje sprawie wzniesienia dla sceny polskiej odpowiedniego jej dostojęństwu przybytku.

Istotnie, gmach teatralny zbudowany staraniem i groszem całego ogółu polskiego, będzie cennym pomnikiem dla sztuki polskiej w grodzie bawelnianym, a zarazem wymownym świadectwem, że w wirze codziennej walki o byt nie zapomnieliśmy o ideałach piękna, tej rosie ożywczej w trudnych warunkach bytu.

(x) Kiermasz na III ochronę. Komitet ochrony III dla zasilenia funduszów swej kasy przy współdziałaniu zaproszonych osób urzędza w nadchodzącą niedzielę dnia 27 b. m. kiermasz pod tytułem „Andrzejki“ w sali koncertowej (Dzielnia nr. 18).

Blizsze szczegóły dotyczące jarmarku podamy wkrótce. Dzisiaj nadmieniamy tylko, że bazar będzie zaopatrzony w różnego rodzaju towary i artykuły w doborowych gatunkach, które będą sprzedawane po niskich cenach. Jedną z najlepszych orkiestr uprzyjemniać będzie pobyt na jarmarku.

(a) Z kolejek podjazdowych. W dniu 13 grudnia r. b., o godz. 3 po południu, w lokalu zarządu przy ulicy Mikołajewskiej № 21, odbędzie się ogólne zebranie akcyonaryuszów kolejek elektrycznych podjazdowych łódzkich.

Porządek dzienny zebrania obejmuje: 1) wybory przewodniczącego; 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu przychodu i wydatków na r. 1911;

3) wybory członków komisji rewizyjnej; 4) upoważnienie zarządu do poczynienia starań o pozwolenie na powiększenie eksploatacji istniejących linii Łódź—Zgierz i Łódź—Pabianice i zebranie niezbędnego na ten cel kapitału za pomocą obligacji lub akcyj; 5) upoważnienie zarządu do podpisania umowy, zawartej z magistratem Łódzkim i zarządem kolei warszawsko-wiedeńskiej, dotyczącej przeprowadzenia linii Łódź—Konstantynów przez terytorium miejskie i przez grunty kolei warszawsko-kaliskiej i 6) upoważnienie zarządu do zaciągnięcia tymczasowych pożyczek na ukończenie budowy projektowanych linii.

(h) Z sądu okręgowego. 37 letni Musztukmacher, za kradzież sądzony już parę razy i pozbawiony praw, był oskarżony o zamieszkiwanie bez paszportu i kradzież w sklepie nożowniczym Bieńkowskiego.

Sąd skazał go na 2 lata i 6 miesięcy rotare sztanckich.

(h) Ze zjazdu sędziów pokoju. Wczoraj zjazd sędziów pokoju rozwał sprawę Jakóba Lesmana, skazanego przez sędziego pokoju I rewiru na 20 rb. kary, za prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych. Abrama Lewina skazanego na 50 rb. kary przez sędziego pokoju XI rew. za sprzedaż gilsz bez banderoli i Józefy Pietrzak skazanej na 4 miesiące więzienia przez sędziego pokoju XIII rewiru, za sprzedaż wódki w mieszkaniu.

Zjazd wyroki powyższe zatwierdził.

(x) Fuliapki. Jeden z przyjaciół naszego pisma komunikuje nam w liście z dnia 22 listopada, że na ulicy Konstantynowskiej róg Pańskiej do dołu, głębokości około 2 łokci, dziś w jego oczach wpadł kość dorożkarski i uległ okaleczeniu, a jak powiada, już kilka podobnych wypadków dziś było. Dół wykopano z powodu prowadzonych robót. Ale przecież istnieją sposoby zabezpieczenia od wypadków, możliwych w takich razach, a panowie prowadzący i dogląający te roboty, niewątpliwie o tych sposobach wiedzą. Jakaż jest przyczyna, że tak lekceważą bezpieczeństwo publiczne?

(h) Z akcyzy. Urzędnicy akcyzy podczas rewizji w mieszkaniu Abrama Zelmana przy ulicy Zgierskiej, wykryli potajemny wyrób i sprzedaż wina rodzynkowego.

(a) Upadłość. Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość firmy łódzkiej „Lilge i S-ka” w osobach współwłaścicieli: Henryka Lilge i Edwarda Wygana. Sędzią komisarzem masy upadłości mianowany został członek sądu A. P. Lewicki, kuratorem zaś — adwokat przysięgły Skrudziński.

Tenże sąd okręgowy ogłosił upadłość kupca łódzkiego, Majera Zylberszaca. Sędzią komisarzem masy upadłości mianowano członka sądu Bobrowa, kuratorem zaś, adwokata przysięgłego, Abramowicza.

(a) Zabójstwo strażnika. Wczoraj, o godzinie 6 wieczorem, strażnik 6 cyrkułu policyjnego Antoni Rubaj wyszedł z koszar policyjnych przy ulicy Katnej № 34, w celu udania się na ulicę Karola nr. 28 na dyżur.

Gdy Rubaj znalazł się około domu nr. 22 na ulicy Karola, napadło na niego 4 uzbrojonych w rewolwery ludzi, którzy zaczęli strzelać.

Jedna z kul trafiła go z lewej strony w szyję i wyszła z drugiej strony ponad skronią.

Rubaj padł trupem, a napastnicy zrabowali zmarłemu brauning i uciekli.

Na miejsce zajścia przybyli niezwłocznie komisarz 6 cyrkułu policyjnego Piekur, jego pomocnik B. Sofijew oraz naczelnik wydziału śledczego policyi łódzkiej Zujew wraz z agentami.

Niezwłocznie zarządzono rewizję w pobliskich dzielnicach oraz poddawano rewizji przechodniów. Aresztowano kilkanaście podejrzanych osób.

(h) Brakny ogień. Dziś, o godz. 11 rano, przy ul. Głównej nr. 67, w mieszkaniu na poddaszu od rozbitej lampy zapaliła się pościel. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem II i IV oddziałów straży ogólnowej ochotniczej.

(p) Pogotowie ratunkowe w ciągu dnia wczorajszego pomiędzy innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Poznańskich, jedną do mieszkania, jedną odesłano do Przytułku starców i kalek.

— Na ul. Piotrkowskiej nr. 183 Franciszek Olejniczak, robotnik, lat 36, podczas pracy nagle utracił przytomność; przyprowadzono go do samowiedzy i odwieziono do domu w Chojnach.

— Na ul. Długiej nr. 45 Teodor Klamer, robotnik fabryczny, lat 46, poślizgnąwszy się na mostku żelaznym, upadł i złamał lewą nogę; na kurację odwieziony został do szpitala Aleksandra.

— Dziś, o godz. 7 rano, na ulicy Piotrkowskiej nr. 121 Rudolf Czarusz, tkacz, lat 18, najechny został przez tramwaj i odrzucony na bruk, odnosząc okaleczenie głowy.

— Na ul. Średniej nr. 139 Matylda Szulwer, żona robotnika, lat 48, poślizgnąwszy się, spadła ze schodów i zwichnęła prawą rękę w ramieniu.

*

(x) Z Pabianic. W sobotę d. 19 b. m. amatorowie muzyki w Pabianicach mieli niezwykłą i rzadką okazję do prawdziwie artystycznej uczty duchowej. Zjechali mianowicie na koncert artystki z Warszawy, panie: Z. Iwanowska-Płoszko, Z. Ci-borowska i M. Nowacka.

O godz. 8^{3/4}, w dosyć szalenie wypełnionej sali Domu Ludowego przedziwnie odegrano na skrzypcach i fortepianie wspaniałą Krejcerowską sonatę Beethovena i rozpoczął się koncert, dając słuchaczy naprzemian utworami Wagnera, Hubaya, Paderewskiego, Szopena i Czajkowskiego, ariami z „Madame Butterfly”, pieśnią Kenniga do słów Tetmajera „Idzie na pola” i wielu innymi, granymi lub śpiewanymi uprzejmie przez artystki, wywoływane ciągle długo niemilkącymi oklaskami, zachwyconej i prawdziwie rozentuzymowanej publiczności. Wolne od sztucznych efektów muzycznych gra i śpiew przykładały awagę i porwały słuchaczy uczuciem, pełnią zrozumienia i inteligencji, nie mówiąc już o wybornej technice i wyszkoleniu, które to rzeczy, dla niezawców i niespecjalistów, trudniejsze są do oceny.

Niemiecka część społeczeństwa pabianickiego na koncercie, jaskrawie wprost dla znających stosunki miejscowe, świeciła nieobecnością.

Miejscowi potentaci niemieccy, rozrzucający hojną, pańską ręką, wygrzebane dla nich wychudłem z biedy i nędzy palcami robotnika polskiego złoto, w zagranicznych „badach”, „kurortach” lub w berlińskich przybytkach podkasanej muzy, są dziwnie oszczędni, kiedy chodzi o wydanie paru rubli na cele miejscowe. Nie stać ich na to, czasy tak ciężkie, na wszystkie strony tak wielkie składają ofiary materialne! Spajając się coraz silniej w jednolitą niemiecką całość, odsuwają się coraz bardziej od polskiej części miejscowego społeczeństwa, coraz wyraźniej zajmują względem nas wrogie stanowisko.

(a) Z Pabianic donoszą: W dniu 13 grudnia r. b., o godz. 12 w poł., w biurze pow. łódzkiego odbędzie się licytacja na oddanie w trzyletnią dzierżawę eksploatacji rzeźni miejskiej pabianickiej. Licytacja rozpoczęła się od 6,622 rubli rocznej płacy (in plus).

(a) Nowa stowarzyszenia Piotrkowska komisja gubernalna do spraw stowarzyszeń i związków, zarejestrowała ustawy: pabianickiej kasy pogrzebowej p. n. „Bóg z nami” i pabianickiego Tow. śpiewaczego p. n. „Harmonia”.

(a) Sprzedaż lasu z licytacji publicznej odbędzie się dnia 6 grudnia r. b., o godz. 12 w południe, w biurze magistratu m. Zgierza. Na sprzedaż wystawiono 17 działów lasu w porębach „Chełmy” i „Krogulec” w zgierskich lasach miejskich, zawierających 3896 drzew, wartości szacunkowej 26,847 rb 12 kop.

(a) Po wygaśnięciu zarazy pyska i racio. Władze zezwoliły na otwarcie zawieszonych na czas epizooty jarmarków w pow. będzińskim, oraz stacyi Zawiercie kolei warsz-wied, na ładowanie i wyladowywanie zwierząt.

(a) Na budowę tkalni mechanicznej w Radogoszczu uzyskał pozwolenie władz fabrykant, p. Bogumił Neugebauer.

(a) Za utrzymywanie broni bez pozwolenia skazany został administracyjnie mieszkaniec gminy Gospodarz, pow. łódzkiego, Józef Sztandor, na 10 rb. kary.

SZTUKA.

(x) Teatr łódzki A. Zelwerowicza (ulica Cegielniana № 63). Z kancelaryi teatru komunikują nam:

Dziś komedia J. A. Hertzta „U źródła cnót”, która na poniedziałkowym widowisku zapełniła widownię po brzegi i doznała wyjątkowego przyjęcia. Ceny na to widowisko niżono.

We czwartek po raz pierwszy urzy światło

kinkietów głośna sztuka duńskiego dramaturga, Hjalmara Bergströma, p. t. „Fabryka”. Ciekawa ta nowość przez czas dłuższy ze względów cenzuralnych nie mogła być wystawiona.

Sztuka obsadzoną jest przez pierwsze siły naszego personelu, a reżyserję prowadzi dyrektor Zelwerowicz, który zarazem wykona główną rolę w sztuce. Nowość ta wzbudziła obrzymie zainteresowanie.

(x) Teatr popularny A. Mielewskiego (Konstantynowska № 16). Z kancelaryi teatru komunikują nam:

Dziś dana będzie arcyzabawna komedia w 5-ciu aktach Al. hr. Fredry „Rewolwer”.

Na czwartek ku uczczeniu pamięci wielkiego myśliciela i filozofa rosyjskiego Tolstoja dyrektora wystawia znakomitą sztukę (graną przez trzy wieczory przy wyprzedanej widowni) pod tytułem „Zmartwychwstanie” w 5-ciu aktach z p. Biskupską i p. Mielewskim w rolach głównych.

Nie wątpimy, że i tym razem widownia teatru zapełni się po brzegi doborową publicznością, aby uczcić pamięć zmarłego i podziwiać genialność mistrza, który tak głęboko odtworzył niedolę ludu ukochanego nad wszystko.

W piątek z powodu przygotowań do sztuki klasycznej Fryderyka Schillera przedstawienia nie będzie.

W sobotę ukaże się po raz pierwszy, nigdy w Łodzi nie grany, klasyczny poemat dramatyczny w 5-ciu aktach z prześliczną wystawą w dekoracjach i kostymach hiszpańskich „Don Karlos”. Dyrektora przygotowuje tę sztukę z ogromnym nakładem pracy i kosztów, aby dzieło to niepospolite otrzymało jak najlepszą oprawę.

Bilety od dziś sprzedaje kasa w cukierni p. Ulrichsa.

Po południu w tym samym dniu, t. j. w sobotę, dany będzie wesoły zart sceniczny „Złoty wiek rycerstwa”.

Wkrótce dyrektora teatru popularnego wystawi „Piwowarów”, czyli „Fabrykę” Bergströma; ciekawa ta sztuka zajmie niewątpliwie szerszy ogół, chcący się przypatrzeć bliżej stosunkom panującym w browarach; interesująca ta nowość dana będzie pod właściwym tytułem „Piwowarzy”, a nie „Fabryka”.

(a) Wystawa sztuk pięknych. Wczoraj urządzono drugą zmianę obrazów w salonie artystycznym E. Pietkiewicza przy ulicy Dzielnej nr. 7. Znajdujemy szereg prac artystów malarzy: Szczyglińskiego, Ryszkiewicza (junior), Lipca, Skoczylasa, Wawrzeńckiego, Trębacza, Lasockiego, M. Sawiczewskiego, M. Lipińskiej, N. Altmana, Przybylskiego, Radwańskiego, Hirszenberga (grafica), Wolmana i innych.

ZABAWY.

(x) Z T-wa zwolenników sportu. W sobotę, dnia 26 listopada r. b. o godz. pół do 9 ej wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 108, odbędzie się wieczornica dla członków i wprowadzonych gości.

Program zabawy nader urozmaicony. Po wy-czerpaniu programu nastąpią tańce.

Z WARSZAWY.

* Bandytyzm uliczny.

Na ulicy Żytaiej przed domem № 39, na przechodzącego Ludwika Zwierzchowskiego, szewca, napadło dwóch nieznanych mu młodzieńców, z których jeden uderzył go kijem w głowę a gdy Zwierzchowski zaczął uciekać, drugi z napastników strzelił do niego z rewolweru, przeszywając mu kulą lewą ramię.

Z KROLESTWA.

Śnieg na kolei. Pierwszy duży śnieg spadł wczoraj w nocy w okolicach Kowla, w takiej obfitości, że potworzyły się zaspę, do których rozkopania na stacyi Kowel zażądano 400 żołnierzy.

Na odnodze wólkowskiej również spadł duży śnieg w okolicy stacyi Czeremchy, przy znacznym oziębieniu. Ciężar śniegu oberwał przewodniki telegrafu.

Ostatnia poczta.

— Wczoraj o godz. 3 po południu otwarto sejmową sesję parlamentu niemieckiego. Żadnej mowy wstępnej nie było przy otwarciu. Socjaliści zgłosili cały szereg interpelacji, z których dwie zasadnicze i ważne. Pierwsza z powodu głośnej swego czasu «autokratycznej» mowy cesarza Wilhelma, wygłoszonej przed kilku miesiącami w Królewcu; druga, domagająca się, z powodu rosnącej drożyzny mięsa, otwarcia granic dla swobodnego przewozu bydła.

Rozprawy naznaczone na dzień jutrzejszy.

Po chwilowym, choć pozornie uciszonym strajku górników w Walii południowej, przyszło znów do starć pomiędzy robotnikami i policją. W dniu wczorajszym w jednym z takich starć, użyto broni palnej, padło trupem dwóch policyantów, a 12 raniono. Ze strony robotników podają liczbę rannych i pokaleczonych do kilkuset.

— W Meksyku krwawe walki rewolucjonistów z wojskiem trwają nadal. Z szeregu armii rządowej tysiącami zbiegają żołnierze, łącząc się z powstańcami. Z tego powodu położenie rządu coraz krytyczniejsze. Bezpieczeństwo publiczne do tego stopnia zagrożone, że cudzoziemcy tłumnie opuszczają granicę republiki meksykańskiej.

Zamieszanie w Meksyku rośnie z dnia na dzień. Liczne i dobrze uzbrojone oddziały powstańcze przebiegają kraj, zajmując w posiadanie miasta. Tłum w kilku miejscach zdobył więzienia, uwalniając więźniów.

— Rząd austriacki przygotował program powiększenia floty austriackiej w przeciągu lat sześciu. Obejmuje on budowę czterech dreadnoughtów, trzech krążowników, 20 torpedowców i sześciu łodzi podwodnych.

— Ambasador francuski w Wiedniu, Crozier, ustąpi w początkach 1911 r. Domyślnym jego następcą ma być poseł w Monachum, Alize. Następcą zaś ambasadora austriackiego, zmarłego Khevenmüllera, w Paryżu będzie prawdopodobnie obecny ambasador austriacki w Rzymie, Szecsenyi.

— W hucie żelaznej w pobliżu Charleroi, w Belgii, nastąpił onegdaj z nieznanego powodu wybuch pieca hutniczego, przy czem zginęło 10 robotników.

TELEGRAMY.

Petersburg, 22 listopada. (P.) Po nabożeństwie żałobnym za Tolstoja w cerkwi ormiańskiej, tłum studentów zamierzał urządzić pochód demonstracyjny w kierunku Newskiego Prospektu, lecz był rozproszony przez policję.

Moskwa, 22 listopada. (P.) Na niektórych ulicach i placach czyniono usiłowania demonstracji, lecz demonstrantów rozproszyła policja.

Astapowo, 22 listopada. (P.) Zarząd kolei riazansko-uralskiej pozwolił zarządzającemu kolejną na opróżnienie domku, w którym zmarł Tolstoj. W domku tym ma być urządzone muzeum.

Astapowo, 22 go listopada. (P.) Na domku, w którym zmarł Tolstoj, zarząd kolei przybił tablicę z napisem: „7/XI umarł tutaj Lew syn Mikołaja Tolstoj”.

Zasieka, 22 listopada. (P.) O godz. 2 m. 40 zwłoki Tolstoja wyniesione zostały na barkach przez synów, włościan i studentów.

Trumnę wyniesiono przez ganek, znajdujący się naprzeciwko „Drzewa biednych”. Obrzymi tłum, otaczający dom, padł na kolana i zaśpiewał „Wieczna pamięć”.

Droga do grobu, który wykopano w tak zwanym „Starem zamówieniu”, przy gaju Afonii, prowadził przez ogród owocowy.

Pochód ruszył. Na przedzie szły deputacje, chóry i delegaci z wieńcami. Za trumną postępowała wdowa hr. Tolstojowa, krewni i najbliżsi. Naokoło utworzył się żywy wieńiec głów. Porządek wzorowy.

Grób otacza dziesięć dębów, pomiędzy którymi dół wykopali włościanie.

Pochód przybliżył się do grobu o godz. 3 po południu. Podczas opuszczania trumny do grobu, tłum przez cały czas klęczał, śpiewając potężnie pieśń żałobną „Wieczna pamięć”.

W przeciągu pół godziny urosła świeża gó-

ra grobowa, pokryta gęsto w całości wieńcami.

Mów nie było.

O godz. 4 i pół po południu wszystko zostało skończono.

Zasieka, 22 listopada. (P.) Dziś o godz. 8 rano pociąg ze zwłokami Tolstoja przybył do Zasieki i powitany został przez olbrzymie tłumy ludu.

Z wagonu żałobnego trumnę wynieśli synowie zmarłego i włościanie. Przez całą drogę, trzy wiorsty przestrzeni, zwłoki niesiono na barkach.

Na przedzie pochodu szli włościanie, którzy nieśli biały bryt z napisem: „Lwie Mikołajewczu, pamięć o Twej dobroci nie zamrze posród nas, osieroconych włościan”.

Meksyk, 22 listopada. (P.) W Zacatecas wybuchy rozruchy. Wojsko strzelało do tłumów. Sto osób zabitych. Trupy dotychczas leżą na ulicach. Porządek przywrócony.

Londyn, 22 listopada. (P.) Przyjechał Zwierzyceńców w celu rokowań co do budowy kolei rosyjskiej przez Persję. Koła działaczy państwowych zapatrują się na projekt ten sympatycznie.

Barcelona, 22 listopada. (P.) Nocą ubiegłej nocy przewrócił i rozbił wagon tramwajowy. Na inne wagony rzucono kamieniami. Policja kilkakrotnie użyła broni.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 23 listopada. (Wl.) Cała dzisiejsza prasa poranna podkreśla wczorajsze zwycięstwo Polaków w wyborach trzeciej klasy do poznańskiej rady miejskiej. Prasa hakatystyczna nie ukrywa swego oburzenia, że ani jeden kandydat niemiecki nie przeszedł; jednocześnie ubolewa, że Niemcy ponieśli klęskę, zwłaszcza wówczas, kiedy powinni byli wykazać największy swój patriotyzm i solidarność narodową po niedawnym pobycie cesarza Wilhelma w Poznaniu.

Londyn, 23 listopada. (Wl.) Sufrażystki, niezadowolone z oświadczenia Asquitha co do udzielenia praw wyborczych kobietom, urządziły wczoraj wieczorem demonstrację około jego mieszkania i powybijały wszystkie szyby w powozie, w którym Asquith wracał do domu. Przeszło 100 kobiet aresztowano.

Londyn, 23 listopada. (Wl.) Według doniesienia „Times’a”, Crippen przyznał się do winy i złożył dokładne zeznanie o przebiegu morderstwa. Wyrok śmierci wykonano dzisiaj o godzinie 8 rano.

Bruksella, 23 listopada. (Wl.) Pomimo urzędowych biuletynów stan królowej belgijskiej daje powód do pewnych obaw. Upadek sił bardzo znaczny. Zachodzi możliwość zapalenia płuc.

Nowy Jork, 23 listopada. (Wl.) Depesze, które nadeszły z ominięciem cenzury, przyniosły wieści bardzo niepomyślne. Wobec tego, że rewolucja wybuchła prawie jednocześnie w odległych miejscowościach, potwierdzają się przypuszczenia, iż kieruje nią jednolita organizacja.

Rząd Stanów Zjednoczonych stoi nieprzepracie na stanowisku prezydenta Diaza.

Nowy Jork, 23 listopada. (Wl.) Według informacji, główne powody rewolucji są następujące: rewanz za złe traktowanie meksykańczyków w Stanach Zjednoczonych i dążenie do ograniczenia absolutyzmu Diaza.

Nowy Jork, 23 listopada. (Wl.) Według ostatnich wiadomości, cała południowa część Meksyku znajduje się w rozporządzeniu rewolucjonistów.

Londyn, 28 listopada. (Wl.) Północny Meksyk znajduje się zupełnie w rękach rewolucjonistów. Codziennie staczane są krwawe walki. Amerykanie uciekają pośpiesznie.

Berlin, 23 listopada. (Wl.) Komisja, wyzna-

czona dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie wybryków homoseksualnych dozorców zakładu dla epileptyków w Wulgarten pod Berlinem, wykazała, że orgie podobne działy się od dłuższego czasu systematycznie z chorymi. Wobec tego wzrosło ogromne oburzenie.

Za spokój duszy
ś. + p.
STANISŁAWA
Bielickiego
odbędzie się dnia 24 listopada, o godz. 10½ rano, w kościele św. Krzyża, nabożeństwo żałobne, na które kolegów, życzliwych i znajomych zaprasza
Żona z Dziećmi.
3919

OFIARY.
Na chrześcijańskie kolonie letnie.
Dla uczczenia pamięci najdroższej córki ś. p. Jotachny Piątkowskiej, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci d. 23 listopada, składają rodzice 1 rb.
Na wpisy dla niezamożnych uczniów
Łódzkiej Szkoły Handlowej.
Zebrane na srebrnym weselu pp. Brukasz za pośrednictwem p. A. Klnasta 5 rb. 40 kop.
Na szkołę rzemiosł
(przy Łódzkim chrz. Tow. dobr.).
L. S., w rocznicę śmierci matki 3 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
22/XI 1 pp.	736.7	- 0.6	90	Pd W 3	Z dnia 12/XI Temperatura max. -0.7° C min. -3.7° C Opada 0.2
22/XI 9 w.	737.9	- 0.7	94	Pd W 3	
23/XI 7 r.	738.8	- 1.2	98	Pd W 1	

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)
LECZNICA ZĘBÓW
M. Riesnik-Epstein.
Płomcowanie i wyjmowanie zębów **bez bólu.**
Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów **napoczekaniu.**
Ceny bardzo przystępne. 2599

Lekarz weterynaryi
M. Kielkiewicz
PIOTRKOWSKA № 190.
Przyjmuje interesantów od 8 r. do 12½, po poł.
Udziela porad przy kupnie koni. 2748-8

SANATOGEN
Bauera
najlepiej działający i najwięcej
orzęzwiający środek, wzmacniająca
szczególniej nerwy. Objasniająca
brozurkę wysyła bezpłatnie Je-
neralny przedstawiciel, p. S. Kar-
czewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

Teatr Popularny
A. MIELEWSKIEGO
(KONSTANTYNOWSKA 16).
Jutro o godz. 8
m. 15 wiecz

ZMARTWYCHWSTANIE.

Z CESARSTWA.

W sprawie języka wykładowego w państwie rosyjskim zabiera głos „Sowremiennoje Slowo“, zapytując, czy językowi rosyjskiemu należy przyznać w szkole rolę pierwszorzędą. Odpowiadając na zapytanie to, «Sowremiennoje Slowo» argumentuje w ten sposób:

„Rzecz widoczna, że projektowany przez

rząd system rusyfikacji szkolnej sprzeciwia się realnemu biegowi życia. Weźmy przedewszystkiem dane statystyczne. Według spisu ludności 1897 roku, ludność wielkorosyjska stanowi w przybliżeniu 44 proc. całej ludności. Cyfra ta raczej znacznie jest zwiększona, niż zmniejszona, gdyż do liczby wielkorosyan zaliczeni zostali i nie rosyjanie, ale używający języka rosyjskiego. Jeżeli nawet przypuścimy, że statystyka rządowa jest prawdziwą, to w większości zaludnienia państwa

rosyjskiego językiem szkolnym powinien być język nie rosyjski, lecz polski, ukraiński, litewski, tatarski, turecki i t. d.

Wszelkie inne postawienie kwestyi będzie przemocą, represją, stosowaną przez władzę państwową w stosunku do milionów poddanych państwa rosyjskiego, myślących i mówiących różnymi językami i narzeczaniami, mających swą własną literaturę i odrębne formy kultury.”



STANISŁAW KOSTANECKI

Dr. fil., Profesor Uniwersytetu berneńskiego, Członek Akademii Umiejętności
w Krakowie, Kawaler Legii Honorowej,

zmarł dnia 15 listopada 1910 r. w Würzburgu.

Złożenie zwłok w grobach rodzinnych w Kazimierzu nastąpi w dniu 22-gim
listopada r. b.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 24-ym, o godz. 11-ej.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

4192

Wyrób miejscowy!

Botalina

Wyrób miejscowy!

do czyszczenia obuwia.

na do doskonałości. Wyrabiana z tłuszczów roślinnych i za dotknięciem zapalnika pali się. Pasty zaś, zawierające sadze, mydło, kwasy i wodę, czyli substancje niepalne i nie tłuste, nie palą się i są bardzo szkodliwe dla obuwia, na co należy zwracać uwagę i nie kupować różnych szumnie reklamowanych, a szkodliwych past, zalecanych przez sprzedawców dlatego tylko, że dostają ich tanio, a sprzedają za dobre — drogo. Botalinę należy żądać wszędzie i używać stale, a zmniejszone wydatki na kapno obuwia adowodnią jej dobroć.

Spróbujcie!

4 62-1

Spróbujcie!

CYRK A. DEVIGNE

w nowo wybudowanym komfortowym budynku przy TARGOWYM RYNKU.

Jutro, dnia 24 listopada 1910 r.

Nadzwyczaj Zajmujące Przedstawienie

z udziałem całej trupy i nowych debiutantów.

Trzeci debiut M r DASSIE ze swymi cudnie tresowanymi psami.

Debiut angielskiego dżokeja DE EPSON S r HUBERT

Debiut FELIXA CARIOTA — przezwanego „Indusam“.

Debiut ORIGINAL z RICHARDINIS — Novalty-Gymnastic-Act.

Pierwszy debiut kom czno muzycznych ekscentryków

Rodziny Stefens.

Do obszernego programu wejście BALET-pantomim „Pensionat“

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8¹/₂, wiecz. 4174

ANONS: W sobotę 26 i niedzielę 27 listopada po dwa przedstawienia — Szez góły w afiszach i programach

Przechodząc ul Kolejną do Władzowskiej № 50, zebrany został paszport na imię Majora Rosenblatta, wydany z gm. Sulejów, gub. piotrsk., i książka notesowa z różnymi papierami. Proszę zwrócić do składu węgla na ul Kolejnej № 9, do p. M. Rosenblatta. 4188-3-1

Zaginęły 2 czekki po 1000 rb. kazy, wystawione przez Jakóba Lewina, na imię domu handlowego Wilhelma Landaua, Łódź, pod № 25777 i 25778, bez oznaczenia i z nich terminu zapłaty. — Ostrzegamy przed nabyciem tych czeków. Jakób Lewin, Łódź, Piotrkowska 64. 4190-3-1

Drugi buchalter

poszukiwany jest do Towarzystwa Akcyjnego. Wymagana buchalterja, znajomość języków: rosyjskiego, polskiego i niemieckiego, oraz korespondencya w 3-ech językach. Oferty w 3-ech językach z opisem dotychczasowego zajęcia składać w adm. „Rozwoju“ pod „W I. 150“. 4196-2-1

Do sprzedania

dom drewniany

z komórkami i ogrodem u T Kapuszczyńskiego. Pabianice, Ulica Długa № 388 4193-3-1

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszki i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Od g. 8-10 rano i od 4-6 po poł. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriolog. wydzie lin i krwi w laboratorium własnem. Od 11-1 rano i od 5-7¹/₂ po południu 4072.

Leoznica zębów

D-ty S. MENCINSKIEGO Główna 67.
Plomby od 50 kop. Sztuczne zęby od 75 kop. Wyjęcie zęba tylko 20 kop — Wyjmowanie bez bólu — Dla biednych codziennie od 9-10 r. bezpłatnie. 4200-6-1

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacji towarowej Łódź-Karolew w d. 28 listopada n. st. 1910 r., o godz. 3 po poł., na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będzie sprzedany z głośnej licytacji chrzan, należący do przesyłki Demeryn — Łódź — Karolew 200997, wysyłający Nuchim Gruszko dla Arona Rejdera, zaliczenie 40 rb.

W razie, gdyby licytacya w dniach wyżej oznaczonych do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Karolew dnia 29 listopada n. st. 1910 r. o godzinie 3 po poł. 3921

Dr. GUSTAWA

ZAND-TENENBAUMOWA

CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE
WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)
Ul. Wschodnia № 49.
Przyjm. od g. 11-1 i od 6¹/₂-8.
3547-r

W Szkole Koedukacji jęnej Heleny Cholewickiej

Piotrkowska 145,
lekcye, przerwane z powodu dezynfekcyi lokalu szkolnego, zostaną wznowione jutro, d. 24-go. 4194-1

Piękność

MYDŁO „FLORA“
D. HARTMANN.

zębów!

DENTYŚCI GORĄCO POLECAJĄ Krem do zębów „FLORA“

D-ra Hartmana w Wiedniu 3/1,

Nieporównany dla ochrony i czyszczenia zębów, oraz pielęgnowania ust. Ochronia od gnicia i nada e zębom oślepiającą białość. Nieprzyjemny zapach ust usuwa natychmiast. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i perfumeryach.

Cena 35 kop. 4066-3

ŚWIATLOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^{ro} S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótki Nr 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzb, hemoroidy). — Elektroliza (radikalne usuwanie szpecących włosów). — Masaż vibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — Kaustyka (usuwanie brodawek). — Endo- i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). — Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej No 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Piomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarza dentyści.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ powrócić.

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem vibracyjnym. Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje od godziny 8 — 10 w po południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł.

Dr. B. Rejt, ulica Średnia № 5.

Dr. med. Alexander FABIAN

przyjmuje codziennie do g. 10-0j rano i od 4 — 7 po południu, ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku)

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Dr. I. Lipszyc choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp Wschodnia № 45

Dr. Ładysław Michalski akuszeryja i choroby wewnętrzne.

Mieszka obecnie: PIOTRKOWSKA № 84. Przyjmuje do 10 rano i od 4-6 po południu.

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specjal. chorób Wenerycznych, płciowych i skórnych

Dr. L. PRYBULSKI CHOROBY SKORNE. WŁOSOW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE.

Ul. Południowa № 2. Przyjmuje od godz. 9-1 r. i od 4-8 w. po poł. od 5-6 w wiecz.

Specjalista chorób włosów, skórnych (pięgi) przyszcze na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZNITKIND ŚREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne. Przyjmuje od 8 do 2-0j po poł. i od 4 do 9 wiecz.

Dr. Feliks Skusiewicz Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 9-10 1/2, rano i od 4-8 po poł. Panie od 4-5. W niedziele i święta od g. 10-1.

ZĘBY sztuczne od 75 k. Piombony od 50 k.

Przeróbka i reparacje na poczekaniu, Lek.-dent. S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92.

Dr. Jelnicki ul. Andrzejka 7

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęcia: panowie od g. 9-11 r. 15-8 po poł., panie 4-5 po poł.; w niedziele i święta 8-12 r.

Dr. Edward Mittelstaedt mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 87

przyj. od 8-9 1/2, r i od 5-6 1/2, pp Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Drobne ogłoszenia.

A.A. Urzędnik, obeznany gruntownie w wszelkiej czynności biurowej i prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych. — obejmie jak ekwiwalent zajęcie, za małym wynagrodzeniem, mając wolny czas, już od godzin 3 po południu. Łaskawe oferty w Administracji „Rozwoju“ pod liter. B. Z. W.

AA. Lustro toaletowa z świecznikami do sprzedania tanio. Przejazd № 48, m. 12.

A. Meble rozprzedać za bezcen aby zaraz: piękny garnitur mebli salonowy, tremo, kredens, stół, krzesła, szafę, komodę, łóżko z materacami, umywalkę, otmianę dywanową, biurko męskie i damskie, zegar, gramofon, lampy, ekran, parawanik, kuchenny kredens. Główna № 42 mieszk. 91, w drugiem podwórzu.

Adwokat, Warszawa, Wilcza 18, sprawy, porady, przyjmuje do 11-0j i 5-7 pop. Niezamożnym ustępstwo

Cytra koncertowa (Fabr. Tieffenbrunnera z Monach.) jest z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Piotrkowska 209, m. 11.

Drogista-receptaryusz, kawaler, władający 4-ma językami, z praktyką krajową i zagraniczną, poszukuje kondycy. Oferty „Rozwoju“ — „Drogista“.

Dorożka z koniem zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Nowo-Targowa № 27

Do sprzedania dwa magły w dobrym stanie Ul. Suwalska 16.

Do bufetu I i II klasy na kolej kaliskiej potrzebni są dwaj chłopcy do usług.

Do sprzedania czarna suknia aksamitna i jedwabna. Paita męskie Piotrkowska 144 III piętro.

Do sprzedania dwie bryki towarowe. Ulica Zagajnikowa № 5, przy ulicy Średniej, u kowala.

Gramofon koncertowy, 40 płyt, sprzedam za bezcen. Widzewska 40-6.

Kredens kuchenny (nowy styl) duży, prawie nowy, jest tanio do sprzedania. Piotrkowska 209, m. 11

Kon silny i rownaga do sprzedania. Nawrot № 92.

Młoda osoba, przyjeżdża, poszukuje miejsca gospodyni do pojedynczej osoby. Łaskawe oferty w „Rozwoju“ dla L. P.

Maszynę do szycia sprzedam tanio Ulica Rybna 17-19.

Nakładcz, który już pracował w drukarni, może się zgłosić. Przejazd 8, do drukarni „Rozwoju“

Potrzebna zaraz zdolna krawcowa do prywatnego domu. — Wdawska 60 m 51.

Potrzebna 3000 lub 4000 rubli na I numer hipoteki. Oferty w Adm. „Rozwoju“ pod literami J. L.

Pokój z oddzielnym wejściem zaraz do wynajęcia. Władność u stróża, Nawrot № 50.

Piwiarnia zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Konstantynowska № 151

Pragnę pobrać lekcyi niemieckiego u rodowitej niemki. — Oferty pod E. Z. w adm. „Rozwoju“.

Potrzebny jest zaraz wszechstronnie obeznany palacz z długoletnią praktyką do cegielni parowej. Dzierżin przez Sie radz.

Potrzebna panna na stałe do ekspedycji w kantorze pralni bielizny, Średnia 26, Sobociński, do 11 rano

Pracownia sukien „Bronisławy Wandy“, Główna 50, wykonawca roboty gustownie i niedrogo

Praktykant płatny z czteroklasowym wykształceniem do czynności kantorowych potrzebny jest zaraz. Piśmiennne oferty składać: M. Luba, Nowy Rynek 5

Poszukuję na I-y numer hipoteki 4,000-5,000 rb na 8 proc Rzgowska № 40, Skudlarek.

Poszukuję posady praktykanta biurowego, z wykształceniem 4 klas. Oferty w „Rozwoju“ pod W. S.

Potrzebny czeladnik tapicerski. Ulica Zakątna № 43 m. 19

Potrzebna: palacz robotnik, mydlarz i posługacz do 16 lat. Zgłaszać się tylko ze świadectwami wprost do kantoru (podwórce) Senatorska 23

Potrzebna zdolna spódniczarka z krojem i podreżna. Miedziana № 1 m. 1

Przybłąkała się koza. Odebrać ją można na ul. Mikołajowska № 119, Gałomska.

Przybłąkał się pies, duży, czarny. Odebrać go można ulica Pańska № 7 u piekarza

Pies duży, brązowy, pod szyją biała łata, bez ogona, przybłąkał się. Odebrać go można ulica Grabowa № 15 m. 16

Skrzypce do sprzedania. Ulica św. Ludwika (Luizy) № 56 m. 45

Sprzedam zaraz skład węgla i 2 magły. Rzgowska № 44

Stangret poszukuje miejsca. — Średnia nr. 53 u stróża.

Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny. Nowo Zarzewska nr. 11.

Słusarz mechanik poszukuje posady, również może prowadzić samodzielnie parowe maszyny, światło elektryczne, posiada odpowiednie świadectwa. Adres: Przejazd 12 u L. Staskowskiego, od godziny 10-12 i 4-6.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam zaraz do sprzedania z powodu choroby. Ulica Aleksandrowska № 66

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam za cenę przystępną. Ul. Miedziana № 3.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Przędzalniana 95

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Nowo Sikawska 22, B. Lut.

Uczeń z 5-cio klasowym wykształceniem poszukuje zajęcia w biurze lub kantorze. Oferty pod „W. W.“ w „Rozwoju“.

Uczeń III kl. Szkoły Handlowej poszukuje miejsca w kantorze lub biurze. Łask. oferty w „Rozwoju“ dla „U-n“

Willa-palacyk okazuje do sprzedania. Krótka 9 m 15

Warsztaty stolarskie, jako też narzędzia stolarskie w dobrym stanie znajdujące się kupnie. A. Z. 10

Zaraz potrzebny subiekt telegraf. skł. Wólczańska 153

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rzeczy. Konstantynowska 46 m. 1.

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty proszę składać w „Rozwoju“ pod „A. K.“

Z pokoje umiabilowane z całodziennym utrzymaniem — dla panów — do wynajęcia. Nowy Rynek 6 m. 28

Zagubione dokumenty. Andrzej Le-n czak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Fastara

Bohusław Terler zagubił kartę od paszportu, wydaną przez majstra ciesielskiego Aia.

Józef Brzeziński zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Birnbaum.

Józefa Nowicka zagubiła paszport, wydaną z m. Zgierza.

L. Derheld zagubił kwit kaucyjny nr. 5207 na rb. 40, — z dnia 25/8 1907.

Skradziono paszport na imię Bronisławy Zandarmskiej, wydany z gminy Młocka Wola, pow. ciechanowskiego.

Wojciech Bednarek zagubił paszport, wydaną z gminy Kluki, pow. piotrkowskiego.

Zaginął paszport na imię Władysława Sar, wydaną z gminy Wiskitno.

Zaginął kwit od paszportu na imię Bolesława Jasińskiego, wydany z fabryki Józefa Richtera

Zaginął paszport na imię Wacława Stephana, wydany z m. Endzi

Zaginął paszport, na imię Walerji Pawelkiewicz wydaną z gm. Golessy gub piotrkowskiej.

Zaginął kwit od paszportu, na imię Józefa Bruzika, wydaną z fabr. Alarta Russeau i C o.

Zaginął paszport, na imię Walerjona Wiśniewskiego, wydaną z gm. Dalków pow. Łęczyck.

Zaginęła karta od paszportu, na imię Zymunta Sworzyńskiego, wydana z fabr. Juliusza Kindermana.

Zaginął paszport wydaną z m. Łodzi na imię Władysława Piaskowskiego.

Zaginął paszport, na imię Franciszka Grajberta, wydaną z gm. Brudziec, gub. piotrkowskiej.

ODEON

Przejazd 2,
róg Piotrkowskiej.
Telefon 15-81.

WSPANIAŁY PROGRAM w 3-ch częściach

Środa i Czwartek dnia 23-go i 24-go listopada 1910 roku
mędzy innymi.

TYGODNIK ILUSTROWANY — Wypadki ostatnich dni (z natury).

Reporter. Przeciw trustowi. Z życia amerykańskich reporterów.

WŁADZA DELFINA. CESARZOWA MEDICIS (Film d'Art).

TRIO KONCERTOWE.

2807

Mam zaszczyt zawiadomić, że dotychczasową własność
Szulca

Zakład kąpielowy

ul. Szkolna № 11,

kapielem i w dalszym ciągu prowadzić będę, szczególnie
dbając o higienę i najstaranniejszą czystość.

Łaźnia ruska w czwartki, piątki i soboty.

W środy tylko dla Pań!

Kąpiele w wannach codziennie.

Polecając zakład mój łaskawej pamięci i względem
Sz. Publiczności zostaje

Z poważaniem

GUSTAW DASLER.

2833

Kto

ma 5,000 rb., może nabyć
skład apteczny w Zduńskiej Woli
egzystujący lat 20 na jednym
miejscu, z obrotem 10-11 tysię-
cy rb. rocznie, zysk 50%. Za u-
rządzenie i odstąpienie firmy
4 000 rb. a 2,000 rb. na a conto
towaru, pozostała suma na raty.
Tamże nabyć można 2 place
obok siebie, po 50 lokci kwadra-
towych. 4172-3-2

Zaginęła

dnia 11 b m portmonetka
z pieniędzmi rb. 12 50 kop.,
kwit lombardowy № 97118 z Połu-
dnioj № 20, wystawiony na 2
płócienniki i 1 obrączkę na imię
Tomasza Sławskiego. Łaskawego
znalazcę upraszam o zwrócenie
na Piotrkowskiej № 279 2909'3

Potrzebny zaraz

młody, inteligentny, zdolny i zna-
jący polski i niemiecki języki
z kaucją do 150 rb. Inkasent
i ekspedjent za dobrą stałą pen-
sją, w piwnej branży. Oferty
w „Rozwoju” pod „Ekspedjent”.
4184-3-2

Poszukuję interesu

lub spółki z kapitałem 6-10 tys.
rb. Czynnny udział w pracy. —
Oferty snb № 27 w adm. „Roz-
woju”. Tylko imienne i poważnie
traktujące sprawę oferty rozpa-
trywane będą. 2913-3-2

Potrzebny jest do tkalni w War-
szawie
Schlichtmeister i Spulmeister.
Oferty pod „Tkalnia” nadsyłać do
Centr Biura Ogłoszeń L i E Metzki
i S-ka w Warszawie 4170-3'3

Data 18 listopada 1910 r. rano
o godzinie 5-ej
znaleziono worek
duży odpadków włókienniczych, Sig.
T. K-1181, który się znajduje
na Piotrkowskiej № 293. Dowie-
dzięć się można u stróża. 4168'3

„Zwölftee“

Rudolfa Eberenca.

Niezawodny środek od
kaszlu i chrypki.

Sprzedaż w składach aptecznych
i aptekach. 3860 10 5

W Szkole Przygotowawczej Koadu-
kacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska
№ 103,
pod kierunkiem artystki-malarki
p. **SLANTZ** — odbywają się

Lekcje rysunku dla dzieci
dwa razy tygodniowo — od godz.
4 do 5 po południu. — Zapisy co-
dziennie od godziny 3 si do 5-ej
po południu. 2345-4-45

Felczer W. Linka

Szpitala imienia małżonków
Poznańskich
mieszka na ulicy 4188 8
Francuskańskiej № 43

BAŁUCKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w Bałutach pod Łodzią, ul. Zgierska 64,

załatwia następujące, ustawą przewidziane, operacje bankowe:

- a) dyskontuje członkom Towarzystwa weksle handlowe;
 - b) udziela członkom Towarzystwa pożyczki pod zastaw papie-
rów procentowych publicznych;
 - c) uskutecznia kupno i sprzedaż papierów publicznych;
 - d) inkasuje weksle, wylosowane papiery i kupony; e) wydaje
przekazy na różne miejscowości Rosji i zagranicy;
 - f) przyjmuje wkłady pieniężne od członków Towarzystwa i od
osób obcych i płaci od 4% do 6%;
 - g) asekuruje 5% rosyjskie pożyczki premłowe od amortyzacji.
- Biuro otwarte w dni powszednie od 10 rano do 3 pp. 1564r37

Rohn, Zieliński i S^{ka}

Warszawa, Jerozolimska № 117.

Adres telegraficzny „RohnZieliński”.

Pompy pneumatyczne „Neptun” do studni wierconych

Pompy systemu Worthingtona do wszelkich celów

Pompy elektryczne i transmisyjne

Rury żebrowe, Radiatory.

Przedstawiciele:

HORDLICZKA i STAMIROWSKI

ŁÓDZ.

297-26-22

AGATOL

proszek 20 i 35 k.
pasta 20 k.
eliksir 30 i 50 k.
St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Najlepszy do zębów
Odnaczone na 6 wystawach najwyższymi nagrodami za skuteczne
i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów
i konserwowania **dziąseł**. Odnacza się silnym i przyjemnym aro-
matem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przed-
wczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd.
Żądać wszędzie! 2607-30

PEPTONATE de FER ROBIN



PEPTONAT ŻELAZA ROBIN'A

Prawdziwa sól żelaza, łatwo przyswajalna
przygotowana przez H. ROBIN'A

skutecznie działa przeciw
ANEMII, SŁEDNICY
i wszelkim osłabieniom

Pobudza odżywianie
i nie wywołuje nigdy obstrukeyt.
Środek ten jest pozbawiony wszelkiego smaku.
Zatywa się 2 razy dziennie po 10 do 30 kropli podczas
jedzenia w małej ilości wody lub wina.
Każdy łakom starycy na 3 tygodnie do miesiąca.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach.
Żądać fabrycznej marki „LEW”
i nazwiska fabrykanta **ROBIN**.
Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców.

2633-20

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY“

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem,
w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 23.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego
i angielskiego. Grantowna nauka pasowania, mierzenia i upinania.
Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża
pracownia sukien, gdzie uczenice nabierają wprawy i gustu. Spe-
cjalny oddział artystycznego haftu i rysunków. Po złożeniu egzami-
na w Cechu uczenice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa pry-
watne.
Na miejscu duży wybór manekinów.

Przyjmuje się obstalunki podług zdjętej miary. Zamiejscowym
wysyła się za zaliczeniem pocztowym. 3456r

MASŁO syberyjskie, eksportowe,

uznane za najlepsze,
Swoj własny kanton na Syberii!

„Bracia Kieszkowscy“

Poleca Dom Handlowy
Piotrkowska 215.

34001